WIADOMOŚCI UJ
Nr 15 (34) 22 kwietnia
rok III 1993

Politechnika - 5 tys. za godzinę
AWF - połowa średniej pensji
UJ - 3 miliony
Reszta uczelni - za darmo

ILE PŁACĄ NIEUCY?

Powtarzający rok studiów na UJ będą musieli wpłacić do kasy uczelni trzy miliony złotych. Chociaż od dwóch lat takie dofinansowanie szkół przewidywała Ustawa o Szkolnictwie Wyższym, Senat UJ zdecydował się na ten krok w przedświąteczną środę. Na niektórych uczelniach (np. Uniwersytet Wrocławski czy Szkoła Główna Handlowa w Warszawie) odpłatność za powtarzanie roku obowiązuje od dwóch lat. Przepis o opłatach za powtarzanie dotyczy tylko obecnych studentów II roku UJ, repetujących w roku akademickim 93/94 oraz młodsze roczniki, które zaczęły studia podczas obowiązywania obecnej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym.

A oto, jak problem opłat rozwiązały inne uczelnie. Na Akademii Wychowania Fizycznego studenci będą płacić połowę średniej krajowej, czyli według obecnych stawek, niecałe półtora miliona za rok. Przelicznik godzinowy obowiązuje na Politechnice Krakowskiej - godzina repetowania kosztuje studenta 5 tysięcy złotych, ale płaci on tylko za ten przedmiot, który musi powtarzać. Zajęcia, odbywające się w wymiarze 2 godzin tygodniowo obciążają więc repetującego kwotą 300 tysięcy zł. Ku naszemu zdziwieniu okazało się, że tylko na tych uczelniach płaci się za powtarzanie. Nie ma i raczej nie będzie tego typu obciążeń na Akademii Medycznej (pomimo fuzji z UJ). Na AGH oraz na WSP od powtarzających "na razie" nie żąda się pieniędzy. Na obu tych uczelniach w przyszłości planuje się wprowadzenie odpłatności, choć nie jest znany ani termin, ani kwota. Na Akademii Ekonomicznej nie planuje się obciążenia studentów opłatami za repetowanie. Podobnie wygląda sytuacja na Akademii Rolniczej.

PRZEDŚWIĄTECZNA NIESPODZIANKA

Mimo, że od dwóch lat mówiło się o wprowadzeniu opłat za repetowanie roku, uchwalenie ich zaskoczyło studentów. Szkoda, iż Senat nie pomyślał o tym, by w sposób jasny i wyczerpujący wytłumaczyć studentom, dlaczego decyduje się na taki krok.

Dwa lata temu, kiedy tworzono Ustawę o Szkolnictwie Wyższym, sporo było tzw. "wiecznych studentów". Dzisiaj jednak problem ten zanika. Nie można już studiować, utrzymując się z pracy w spółdzielniach typu "Żaczek", praca na Zachodzie też przestała się opłacać, a status studenta nie daje tylu co dawniej ułatwień, np. w zdobyciu paszportu i wiz.

Niestety, nie udało mi się zdobyć dokładnych danych na temat ilości studentów, repetujących na przestrzeni ostatnich kilku lat (Uniwersytet nie zbiera takich danych). Wszyscy, z którymi rozmawiałem byli jednak zgodni, że ilość powtarzających bardzo spadła.

(dokończenie na str. 3)

WSPÓLNE TRADYCJE -WSPÓLNA PRZYSZŁOŚĆ

Włącza się Akademię Medyczną im. M. Kopernika w Krakowie, zwaną dalej "Akademią", do Uniwersytetu Jagiellońskiego (...) z dniem 12 maja 1993 r.

To pierwsze słowa projektu ustawy, który po zakceptowaniu go przez rząd trafił do sejmu i został uchwalony w dniu 16 kwietnia. Władzom obu uczelń zależało na tym, aby nie przydarzył się żaden "zator". Fakt, iż włączenie odbędzie się właśnie w ten dzień będzie mieć bowiem szczególny, także symboliczny wymiar. Wtedy to przypada kolejna, 629 rocznica wydania przez Kazimierza Wielkiego aktu erygującego "Akademię Krakowską" z trzema wydziałami: sztuk wyzwolonych, prawa i medycyny.

W poważnym stopniu sytuacja zmieniła się w 1949 roku, kiedy to rozporządzeniem Rady Ministrów z Wydziału Medycznego utworzono osobną szkołę wyższą.

(dokończenie na str. 3)

ŁAPAJ SPEKULANTA!

Podczas jednego z niedawnych posiedzeń Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego Grzegorz Wątroba dał wyraz swemu zgorszeniu bezczelnością osób, handlujących miejscami w akademikach. Proceder kwitnie w najlepsze, a uprawiającym go nie zawsze chce się silić na konspirację. Co prawda głośno mówi się o sankcjach, grożących nie tylko sprzedającym, ale i kupującym (najostrzejsza z nich to odebranie wszelkich świadczeń do końca studiów), tym niemniej w odnośnych przepisach brak jednoznacznych rozstrzygnięć co do trybu łapania i karania handlarzy, a przede wszystkim udowadniania im winy.

Zaraza pleni się jawnie, bowiem walka z nią jest w praktyce niemożliwa. Nasuwa się analogia z nieskutecznymi próbami rozgromienia meliniarstwa. Alkoholowym biznesmenom zwykle nie dało się niczego dowieść, gdyż nie tylko oni popełniali przestępstwo, ale i korzystający z ich usług klienci - nie było więc ludzkiej siły, aby zmusić kogokolwiek do zeznań... Trudno o desperatów, u których żądza donoszenia na bliźniego swego zagłuszałaby instynkt samozachowawczy.

Być może problem udałoby się rozwiązać, gdyby Komisji Rewizyjnej Samorządu, posiadającej kompetencje Sądu Koleżeńskiego, przyznano prawo dokonywania tzw. zakupów kontrolowanych. Na razie jednak możliwości podejmowania takich działań nie ma nawet policja i - co warto podkreślić - nie jest wcale pewne, że powinniśmy być z tego powodu nieszczęśliwi.

Piotr Korbiel

KURSY ZAMIAST UPOLITYCZNIENIA

Na początku kwietnia w Warszawie obradował IX Krajowy Zjazd Delegatów NZS. Dopisała frekwencja - przybyli reprezentanci prawie wszystkich ośrodków akademickich. Również zaproszeni goście pojawili się licznie. Przemawiali m.in. Lech Falandysz z Kancelarii Prezydenta, Tadeusz Mazowiecki, Jan Krzysztof Bielecki, Marek Jurek i Alojzy Pietrzyk.

Same obrady były dość burzliwe. Doszło do starcia między dwiema koncepcjami przyszłości NZS. Zwolennicy pierwszej z nich, stanowiący większość, widzą w Zrzeszeniu organizację o charakterze społeczno-politycznym. Wobec rozbicia i skłócenia polskiej sceny politycznej nie ma możliwości związania się z jedną, ściśle określoną siłą. Trzeba zapomnieć o czasach zadym, a zająć się działalnością dla studentów - różnego rodzaju kursami, reformą systemu szkolnictwa, wymianą międzynarodową, ekologią czy turystyką. Drugi obóz uporczywie stawia nacisk na aktywność polityczną w oparciu o partie prawicowe.

Zjazd wybrał nowe władze, to znaczy Krajową Komisję Koordynacyjną i Krajową Komisję Rewizyjną. Przewodniczącym został wybrany ponownie Krzysztof Lisek z Akademii Medycznej w Warszawie. Przyjęto program działania, który postaram się choć częściowo przedstawić w najbliższych numerach "WUJ-a".

Maciej Wicherek

KTO MA RACJĘ?

NZS to organizacja, której sama nazwa budziła kiedyś strach władców PRL. O problem rejestracji Zrzeszenia mogły(?) rozbić się negocjacje okrągłego stołu. Dzisiaj przypomina raczej swój własny cień (dwa tysiące członków w skali kraju). Dodatkowym problemem jest fakt, że koncepcje przyszłości NZS są co najmniej dwie, a ich realizacja budzi spore kontrowersje.

Te sprzeczności były wyczuwalne już od dłuższego czasu. Po ostatnim zjeździe nabrały cechy mniej lub bardziej sformalizowanego podziału na dwie struktury. Pierwszą jest Komisja Koordynacyjna - naczelne ciało NZS. "Konkurencja" zawiązała się w postaci Porozumienia Krajowego - określanego jako struktura pozioma. Założyciele Porozumienia wywodzą się głównie z uczelni śląskich i lubelskich, a także z Warszawy i Krakowa. Aczkolwiek ich liczba w skali kraju może nie wydawać się imponująca (około 1/3 delegatów na zjazd), to jednak trzeba pamiętać, że reprezentują oni spore środowisko. Jego bazę stanowią m.in. takie uczelnie, jak Uniwersytet Lubelski (UMCS), Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, Uniwersytet Jagielloński.

Działacze związani z Porozumieniem wysuwają kilka podstawowych postulatów:

* Zasadniczą treścią konfliktu są nieporozumienia między "aparatem" NZS-u a tzw. dołami - "krajówka" chcąc narzucać swoją wolę spycha organizację w złym kierunku.

* Lekarstwem na to jest większa decentralizacja - komisja powinna się zajmować wyłącznie informowaniem i koordynowaniem działań poszczególnych ośrodków, a nie podejmowaniem decyzji.

* Organizacja w swojej działalności nie powinna uciekać przed problemami politycznymi, a wręcz ma stać się szkołą dla przyszłych uczestników życia politycznego.

* Zupełnie inną kwestią jest apartyjność, czyli niewiązanie NZS z jedną tylko opcją czy wręcz partią polityczną. Mimo to "porozumieniowcy" nie ukrywają, że bliska im jest tradycja Zrzeszenia jako organizacji silnie antykomunistycznej.

* W związku z powyższym za wręcz szkodliwe uważają próby powielania lub przejmowania uprawnień samorządu studenckiego (wyraz takim dążeniom dała Komisja Koordynacyjna w uchwalonym programie, gdzie mówi się m.in. o "uniemożliwieniu samorządowi i jego fundacjom działalności gospodarczej").

Obie strony przygotowują się w tej chwili do następnego zjazdu, który być może ostatecznie zdecyduje o kierunku rozwoju NZS. Niezależnie od jego wyniku czas już najwyższy aby organizacja, która dla sprawy wolności zrobiła tak dużo, nabrała oddechu i odzyskała posiadane znaczenie.

Na podstawie rozmowy z Witoldem Repetowiczem napisał Piotr Gwiazda.

info info

WYBORY, WYBORY...

26 kwietnia miał być ostatecznym terminem prezentacji kandydatów na rektora przed kolegium elektorów, spotkanie to przesunięto jednak o tydzień. W związku z tym także same wybory, które miały odbyć się dwa dni później, będą mieć miejsce najprawdopodobniej około 6 maja. Niestety, wybory elektorów cieszą się wśród studentów niewielką popularnością. W wielu wypadkach nie można ich w ogóle przeprowadzić mimo kilkakrotnych prób. Nie jest to zbyt rozsądne, gdyż w myśl pkt. 84 ordynacji wyborczej "Niedokonanie wyboru elektorów (...) nie wstrzymuje ogólnego toku wyborów". Czyżby studenci nie chcieli mieć wpływu na wybór rektora i prorektorów? A kto, jeśli nie oni, rozpatruje odwołania od niższych instancji?

(ryn)

ABSOLWENCI BEZ ZAJĘCIA

Rośnie bezrobocie w województwie krakowskim. Lutowe dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego pozwalają szacować liczbę pozostających bez pracy na ponad 80 tysięcy (53,5 tys. zarejestrowanych plus ok. 30 tys. nie korzystających z zasiłku, bez zatrudnienia od ponad roku).

W ogólnej liczbie oficjalnych bezrobotnych mieści się blisko 5 tys. absolwentów wyższych uczelni oraz innych szkół ponadpodstawowych.

(p)

info info

SPRAWIEDLIWOŚCI STANIE SIĘ ZADOŚĆ?

W ubiegłym tygodniu w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o przejęciu przez Skarb Państwa majątku Zrzeszenia Studentów Polskich i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Inicjatorami wniesienia tego projektu pod obrady byli posłowie, wywodzący się z NZS, w szczególności były przewodniczący Zrzeszenia Filip Kaczmarek. Ustawa przewiduje, iż wszystkie wierzytelności, środki finansowe i nieruchomości (z wyjątkiem składek członkowskich), które były lub są w posiadaniu tych komunistycznych organizacji, staną się własnością Skarbu Państwa. Ma się przy tym zabezpieczyć interesy osób, które często w dobrej wierze nabyły majątek ZSP i ZSMP. Jak wiadomo, ulegał on różnego rodzaju przekształceniom - tworzono różnorodne fundacje, zarabiano na wynajmie lub dzierżawie.

W myśl projektu o dalszych losach przejętego mienia decyduje likwidator, powołany przez szefa Urzędu Rady Ministrów. Miałoby być ono przeznaczone na działalność wszystkich organizacji młodzieżowych, bez faworyzowania jakiejkolwiek z nich. Zlikwiduje się w ten sposób stan rzeczy, postrzegany jako wysoce niesprawiedliwy i wynikający z niegdyś monopolistycznej pozycji ZSP i ZSMP. Jakie będą dalsze losy projektu ustawy pokażą najbliższe miesiące.

Maciej Wicherek

PRZEDŚWIĄTECZNA NIESPODZIANKA

(dokończenie ze str. 1)

Jeżeli więc uchwała Senatu miała motywować studentów do wydajniejszej pracy, to jest ona trochę spóźniona. A zresztą obowiązujące już teraz kary dla repetowiczów są wystarczającym bodźcem do nauki (myślę tu zwłaszcza o restrykcjach, dotyczących stypendium i akademika). I czy wreszcie nie ma innych, skuteczniejszych metod podniesienia poziomu studiów na Uniwersytecie? Trudno też powiedzieć, by opłaty za repetowanie miały stanowić rekompensatą kosztów nauki. Aby tak było, powtarzanie roku np. na fizyce, chemii czy biologii powinno być znacznie droższe od repetowania historii, filozofii czy prawa. Nie może być mowy o uśrednianiu opłat - studenci "tańszych" kierunków z pewnością zaprotestowaliby przeciw płaceniu za kolegów z "droższych" kierunków. Wreszcie, czy naprawdę nie istnieją inne sposoby podreperowywania budżetu uczelni? Czy, aby zdobyć trochę pieniędzy, Senat musiał podjąć tak niepopularną decyzję?

Uchwała podjęta została przy niemal całkowitej bierności Samorządu. Podczas debaty trzykrotnie zabierał głos Rysiek Kowalski, ale nie mógł nic wskórać, będąc jednym z dwóch obecnych na sali obrad przedstawicieli Rady Uczelnianej. Swego czasu Samorząd wywalczył dla siebie 11 miejsc w Senacie uczelni. Teraz okazało się, że o interesy studentów na posiedzeniach Senatu dba jedynie przewodniczący Samorządu Rysiek Kowalski. Był także, choć tylko jako obserwator, Tomasz Buława. Podczas debaty nieobecni byli następujący przedstawiciele Samorządu: Wojciech Jackowski, Bogusław Wieczorek, Paweł Chmielnicki, Albert Wielgus, Witold Borowski, Armen Edigarian, Sylwia Chodyniecka, Jacek Mróz i Sławomir Pasternak. Wyborcy powinni zapamiętać te nazwiska, mając na uwadze następne wybory do Samorządu.

Teraz pozostaje nam poczekać na przepisy wykonawcze. Pytania same cisną się na papier. Czy będzie można starać się o anulowanie opłat (np. ze względu na bardzo trudną sytuację materialną)? Czy będzie istniała możliwość rozbicia na raty odpłatności - 300 tysięcy miesięcznie nie jest aż tak przerażającą kwotą, jak trzy miliony płatne jednorazowo. Jakie konsekwencje wyciągane będą wobec uchylających się od obowiązku wniesienia opłaty?

Andrzej Garapich

WSPÓLNE TRADYCJE - WSPÓLNA PRZYSZŁOŚĆ

(dokończenie ze str. 1)

Działania zmierzające do włączenia Akademii Medycznej były podejmowane przez rektorów i senaty już od kilku, co najmniej trzech lat. W trakcie konferencji prasowej rektor AM prof. A. Szczeklik podkreślił dużą rolę, jaką w realizacji tego przedsięwzięcia odegrał rektor UJ prof. A. Pelczar.

Wśród podstawowych argumentów, jakie przytacza się dla uzasadnienia słuszności decyzji o przyłączeniu, są oczywiście wielowiekowe tradycje. Znacznie jednak istotniejszy powód to wzajemne relacje wielu dziedzin nauki, w których bezpośrednie kontakty mogą mieć niebagatelne znaczenie. Powszechna tendencja do integracji nauki i nauczania wyznacza ten kierunek, którego zwieńczeniem w naszym wypadku będzie zbliżająca się uroczystość. Z drugiej strony w uzasadnieniu "Ustawy o włączeniu" wyraźnie podkreślono, że nie pociągnie to za sobą żadnych dodatkowych wydatków z budżetu państwa. Nie do pominięcia, aczkolwiek trudne do oszacowania w tym momencie będą również oszczędności, jakie przyniesie połączenie wielu struktur administracyjnych. Na razie jednak nie należy spodziewać się "burzy". Rektor AM z dniem włączenia stanie się prorektorem UJ, prorektorzy Akademii przestaną pełnić swe funkcje, zaś szczegółowa organizacja powiększonej uczelni zostanie uregulowana w nowym statucie. Już według niego zostaną wybrane władze na rok akademicki 93/94. Uniwersytet w nowym kształcie będzie finansowany zarówno z budżetu Ministra Edukacji, jak i Ministra Zdrowia.

Ustawa "o przyłączeniu" nie wzbudziła w Sejmie większych kontrowersji i została przyjęta 230 głosami (przeciw było 2 posłów - Andrzej Braniecki i Marek Boral, obaj z SLD). Może ona być postrzegana jako potwierdzenie tendencji do integracji nauki. Aby jednak nie popaść w zbytni tryumfalizm należy zwrócić uwagę na to, iż pojawiają się również głosy krytyczne. Co ciekawe, ze szczególnym sceptycyzmem podchodzą do sprawy studenci AM, a także tych wydziałów UJ, których przyłączenie będzie najbardziej dotyczyć (np. biologia albo chemia). Krytyczne głosy (mam na myśli artykuł w "Przeglądzie Akademickim" prof. A. Neimitza - rektora Politechniki Świętokrzyskiej) dotyczyły także kwestii bardziej teoretycznych, takich jak relacje między uczelniami, pracownikami naukowymi itp. Aczkolwiek nie będą mieć one większego znaczenia w naszej sytuacji - dysproporcje między uczelniami, szczególnie jeśli chodzi o poziom nauczania, nie są aż tak duże - zwracają uwagę na fakt, że nie jest to przykład do bezkrytycznego naśladowania.

Piotr Gwiazda

info info

RODZIĆ CZY NIE RODZIĆ?

Kilka dni temu do sekretariatu Akademii Rolniczej zadzwoniła pewna kobieta z dosyć niezwykłym pytaniem. Otóż przed siedemnastu laty, w trakcie egzaminu, urodziła córkę. Obecnie chciałaby się zorientować, czy w takim wypadku dziecko ma prawo wstępu na uczelnię bez egzaminu? Podobno takie zasady obowiązują w wielu szkołach wyższych na zachodzie. Niestety, AR nie honoruje tak niezaprzeczalnie silnych związków, a bezduszne przepisy mówią, że otrzymanie indeksu z pominięciem egzaminów wstępnych przysługuje jedynie olimpijczykom, laureatom itd... Postanowiliśmy dowiedzieć się, czy szansę mają ci, którzy w rubryce "miejsce urodzenia" wpisują UJ. Jak nas poinformował jeden z pracowników działu nauczania, na naszej uczelni od kilkunastu lat nie zdarzył się przypadek porodu w trakcie egzaminu.

(ryn)

POLSKA SZKOŁA

15 kwietnia w Krakowie powstał Komitet Założycielski Fundacji Pomocy Szkole Polskiej na Litwie. Jego przewodniczącym został krakowski wojewoda Tadeusz Piekarz, a tworzą go między innymi: rektor UJ prof. A. Pelczar, rektor WSP prof. Z. Uryga i ambasador RP w Wilnie J. Widacki. Celem Fundacji jest finansowe wsparcie budowy szkoły polskiej w Wilnie. Organizatorzy akcji chcieliby, aby dzieci mogły rozpocząć naukę w nowym budynku już we wrześniu. Szkoła będzie się ubiegać o imię Ojca Świętego, Polacy chcą więc zdążyć przed jesienną wizytą Papieża na Litwie. W związku z trudną sytuacją ekonomiczną na Litwie konieczna jest mobilizacja Polaków w kraju. Ewentualne przekazy można kierować na konto: PKO I Oddział Kraków 35510 - 162779 - 132 dopisek "Polska szkoła w Wilnie".

(ryn)

info info

"Bo to w DS-ie już od przed wojny tak jest, że jak Cracovia gra, to studenci piją. Jak wygra, to piją, a jak przegra to jeszcze więcej..."

Szczególną okazją by studenci - nie tylko z "DS-u" - mogli nawiązać do tradycji będzie niewątpliwie "ŚwiętaWojna". Po dwuletnie przerwie,podyktowanej względami interpretowanymi jako pozasportowe - przedtem derby obywały się w rocznicę wejścia do Krakowa wojsk sowieckich - mecz pomiędzy Cracovią i Wisłą odbędzie się 15 maja o godz piątej po południu, na stadionie Cracovii przy ul. Kałuży. Tym razem - a ma być tak aż do 2000 roku - trofeum stanowić będzie Puchar Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wynika to z faktu, że inicjatywa wznowienia tych spotkań (a będzie to już 165 raz!) została podjęta m.in. przez Fundację dla UJ. Do zobaczenia na meczu!

Jan Buszek
wieloletni kierownik
Domu studenckiego "Żaczek

CIĄG DALSZY NASTĄPI...

W dniach 19-21 marca odbył się w Jachrance pod Warszawą XVIII Nadzwyczajny Zjazd Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich. Przedstawiciele samorządów szkół wyższych mieli odpowiedzieć na pytanie, czy potrzebna jest nowa forma ich ogólnopolskiego przedstawicielstwa. Wcześniejsze dwa zjazdy nie przyniosły rozstrzygnięć - z powodu braku quorum nie udało się uchwalić nowego, adekwatnego do obecnej sytuacji statutu ani wybrać władz.

Tym razem na zjeździe, ku zadowoleniu wszystkich, pojawili się reprezentanci około 50 uczelni. Wśród ponad 80 delegatów byli także przedstawiciele UJ (P. Borowiec, R. Kowalski, G. Wątroba), którzy wraz z reprezentantami pozostałych krakowskich uczelni przygotowali projekt nowego statutu. Pozostałe dwa zostały opracowane przez ośrodek wrocławski oraz Uniwersytet Warszawski. Specjalna komisja opracowała w czasie obrad jeden projekt (na podstawie trzech zgłoszonych), który został w końcowym efekcie przyjęty. Przegłosowany statut jest bardzo zbliżony do projektu krakowskiego, zdaniem delegatów - najlepszego. Zakłada on wzmocnienie władzy wykonawczej przez utworzenie stanowiska Przewodniczącego OPSS oraz siedmioosobowej Rady Wykonawczej. Chodzi o zwiększenie uprawnień osób kierujących oraz o przypisanie tym osobom odpowiedzialności indywidualnej.

Niestety, drugi cel nie został osiągnięty. Z braku czasu oraz na skutek umiejętnych zagrywek przedstawicieli UW nie udało się wybrać nowych władz. Dokończenia zjazdu należy się spodziewać z początkiem maja.

Rzecznik prasowy URSS UJ
Piotr Borowiec

Już w najbliższy weekend swe niemałe ponoć możliwości zaprezentuje w "Rotundzie"

NOWE POKOLENIE PRZEŚMIEWCÓW

Organizatorzy tegorocznego, dziewiątego już przeglądu kabaretów PaKA tryskają optymizmem. W wyśmienity humor wprawił ich przede wszystkim poziom startujących w eliminacjach wykonawców. O możliwość pokazania się w "Rotundzie" ubiegało się tym roku 28 kabaretów. Przedbiegi zakończyły się pomyślnie dla dziewięciu z nich. Jak zapewnia naszych czytelników szefowa PaKI Alina Pięta są to kpiarze młodzi i oryginalni, a ich świeżość i nieszablonowość sprawia, że serce rośnie. Dla porządku dodać trzeba, że nie wszyscy są debiutantami - kabaret FAJF prezentował się na jednej z poprzednich edycji imprezy, miał jednak dwuletnią przerwę w działalności.

Nic tak nie dopinguje do pracy starych wyjadaczy jak świadomość, że tuż za ich plecami gna horda zdolnej młodzieży. Spokojne kimanie na zdobytych wcześniej pozycjach bywa zabójcze - zwłaszcza dla satyryka. Konfrontacja konkursowych prezentacji z premierowymi programami Potem, Konia Polskiego i PAKI pozwoli zapewne zorientować się, kto w najbliższym czasie będzie rozdawać karty w młodym polskim kabarecie.

W ślad za wykonawcami, którzy pokażą się scenie, przybędą do "Rotundy" takie prześmiewcze tuzy jak Henryk Sawka, Stanisław Tym, Michał Ogórek, Jacek Fedorowicz i Andrzej Mleczko. Pierwszy zaprezentuje swe doskonałe rysunki, pozostali - wraz z Maciejem Szumowskim, Jerzym Stuhrem, Jerzym Markuszewskim i prof. Lucjanem Suchankiem - zasiądą w jury.

A oto szczegółowy program PaKI.

22.04 (czwartek)

* Godz. 18 - konkurs. Wystąpią kabarety: DOCENT (Lublin), De-eR (Łódź), NATENCZAS (Radom). Ceny biletów: studenckie - 20 tys. zł, normalne - 30 tys. zł.

* Godz. 21 - "Życie płynie w kabarecie...", część I. Wystąpią kabarety: PAKA w programie "Mała Orkiestra Kabaretowej Pomocy", KOŃ POLSKI w programie "Polowanie na szczura" i POTEM w programie "Różne takie story". Ceny biletów: 30 i 50 tys. zł.

* Godz. 23 - wernisaż wystawy rysunków Henryka Sawki.

23.04 (piątek)

* Godz. 18 - konkurs. Wystąpią kabarety: TAKI (Poznań), RABCZUR (Rabka), FAJF (Radom). Ceny biletów: 20 i 30 tys. zł.

* Godz. 21 - "Życie płynie w kabarecie...", część II. Wystąpią: kabaret CZYŚCI JAK ŁZA w programie "Wyrwane z prób", grupa RAZ, DWA, TRZY w programie "To ja", kabaret POTEM w programie "Okolice bajek". Ceny biletów: 30 i 50 tys. zł.

24.04 (sobota)

* Godz. 16 - konkurs. Wystąpią kabarety: PRO (Bydgoszcz), ZWOLAN (Poznań), AUTORSKI KABARET RAFAŁA KMITY (Kraków). Ceny biletów:20 i 30 tys. zł.

* Godz. 18 - turniej satyryczny: drużyna Leszka Malinowskiego (KOŃ POLSKI) kontra drużyna Władysława Sikory (POTEM). Ceny biletów: 30 i 50 tys.zł.

* Godz. 21 - recital Krzysztofa Daukszewicza. Ceny biletów: 40 i 60 tys. zł.

25.04 (niedziela)

* Godz. 17 - Konkurs o Nagrodę Publiczności. Ceny biletów: 20 i 30 tys. zł.

*Godz. 20 - WYSTĘP LAUREATÓW. Ceny biletów: 40 i 60 tys. zł.

Zdajemy sobie sprawę, że brać studencka rzadko śmierdzi grubszym szmalem, tym niemniej informujemy, że chętni mogą zaopatrzyć się w karnet na wszystkie imprezy, który kosztuje 250 tys.zł. Umożliwia on nie tylko należyte wyśmianie się, ale i uczestnictwo w nocnych imprezach towarzyszących.

(P.K.)

WUJ

Tygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaguje zespół: Piotr Derlatka, Andrzej Garapich, Piotr Korbiel. Stale współpracują: Andrzej Daniluk, Katarzyna Kizer, Artur Kusal, Grzegorz R. Leśniewicz, Łukasz Strzelewicz, Maciej Wicherek.
Adres redakcji: DS "Żaczek", Al. 3 Maja 5, pok.1/06, tel. 33-54-74, 33-54-77 w. 219
Dyżury redakcji: wtorki, godz. 18-20.
Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie.
Numer zamknięto 21.04.1993 r.